

„Dolina Karpia”

Gdzieś tama kaczka po stawie pływa,
Gdzie indziej znów z wędką siedzi rybak.
Dzieci bawią się na łąkach i buszując w zbożu
Szukają bąka.

Tu, gdzie się wychowałam, dolina niemała,
A piękna jak natura chciała.

Dolina Karpia to nie tylko stawy odbijające błękit nieba
I promienie słońca.

To nie tylko ptaki śpiewające, jakoby melodia kojąca,
Ale i przygoda nie mająca końca.

Siedząc w trzcinie oglądam zachód słońca
Piękniejszy niż nad morzem

I mam ochotę zanurzyć się wraz z cudnym
Tak jasnym blaskiem w wodzie.

Okowy lodu topniejąc dają schronienie ptakom,
Które krążą po niebie

Niczym płatki śniegu w środku mroźnej zimy.
Gdy zżera cię smutek, zmartwienie

Usiądź przy stawie i spokój cię obejmie.
Niech dusza twa zanurzy się w głębi

I pozna tajemnicę karpia.

Zielone żaby rechocą

Kryjąc skrzek przed bocianią flotą.

Jeśli tu kiedyś zajrzysz nie pożałujesz.

Wrócisz tu znów.

W trawie się zasnujesz
I jeszcze raz obejrzyś obłoki w lazurowym stawie
Jak pędzlem Fałata niegdyś malowane.

Angelika Janowska

Gimnazjum im. Kazimierza Jędrzejowskiego w Osieku